Nr. 162 Kraków, sobota 27 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Przed ważnemi decyzyami niemieckiemi na Zachodzie.

Stracenie Spirydonowej i Kamkowa. — Pożyczki dla robotników.

Nad Aisną i Marną.

Nowe ważne decyzye niemieckiego kierownictwa?

Sześć dni wre już wielka bitwa między Aisną a Marną, której inicyatywę zdołał uchwycić generallisimus Foch i w chwili krytycznej, jaka nastała skutkiem sforsowania Marny przez Niemców i postępów koło Reims

sparaliżować ofenzywny cios niemiecki

i co więcej, przez poważne sukcesy zmusić kierownictwo niemieckie do odpowiadających nowemu położeniu strategicznemu zarządzeń, które — jak zapowiada prasa niemiecka — zostaną najprawdopodobniej w najbliższym czasie przeprowadzone. A mianowicie gen. porucznik v. Ardenne zapowiada w „Berl. Tgblt."

skrócenie niemieckiego frontu i czasowe porzucenie linii Marny.

Front niemiecki po sukcesach kontrofenzywy francusko-amerykańskiej między Soissons a Reims, wygięty ku południowi w kształcie (oczywiście, nieforemnego) łuku, przedstawia rozciągłość koło 100 km. Linia poczyna się od Aisny, powyżej Soissons, biegnie koło Soissons, posuwa się następnie ku południowi prawie tuż koło drogi Soissons—Chateau—Thierry, poniżej rzeki Ourcq przekracza nawet tę drogą i po za Jaulgonne (zajętem ostatnio przez Amerykanów) dociera do Marny, by potem zwrócić się w kierunku na Reims ku północnemu wschodowi. Francuskie kierownictwo ma zamiar cały ów łuk na całej jego rozciągłości z trzech stron zaatakowawszy, ująć niejako w klamry, zgnieść i tym samem

utworzyć wielką lukę wyłomową,

którą wtargnąwszy miałoby możliwość bitwę doprowadzić do wielkiego rozstrzygnięcia i sprowadzić zwrot w całej wojnie.

A nacisk silnego ciosu, wymierzonego na zachodnią flankę łuku trwa dotąd.

Tutaj można odróżnić dwa odcinki: od Aisny do rzeki Ourcq i drugi od Ourcq do stanowisk nad Marną. Na północ od Ourcq wojska koalicyjne zbliżają się powoli wśród nieustannego boju do gościńca Soissons—Chateau—Thierry, poniżej zdołały go już przejść, najświeższy komunikat francuski mówi o zajęciu Curpoil (4 km. na wschód od gościńca).

Na północ od Marny operacye prowadzą przeważnie wojska amerykańskie. One to na wschód od Chateau—Thierry przekroczywszy Marnę, zmusiły tym samem Niemców z jednej strony do porzucenia południowego brzegu Marny koło Dormans, jakoteż przyczyniły się do opróżnienia Chateau—Thierry. Obecnie prą one na nowe linie niemieckie w kierunku północnym, koncentryczny zatem atak od południa i zachodu pragnie wbić się klinem i rozsadzić w tym miejscu front niemiecki.

Walki w obszarze Reims, zwłaszcza z obu stron rzeki Ardre na razie, jak się zdaje, nie mają pierwszorzędnego znaczenia, kierownictwo francuskie pragnie tutaj rozprężyć łuk niemiecki, opasujący Reims i równocześnie współdziałać z głównymi atakami od zachodu i południa.

Tak obecnie przedstawia się sytuacya między Soissons a Reims.

Z dotychczasowego przebiegu wielkiej bitwy niemieckie kierownictwo zamierza, jak się zdaje, wyciągnąć konsekwencye. Wspomniany wyżej gen. Ardenne pisze w „Berl. Tagebl.":

„Armia gen. Focha tworzy obecnie zewnętrzny łuk naokoło niemieckich dywizyi, które

wprawdzie taktycznie posiadają wewnętrzne linie, ale nie mogą ich wykorzystać z powodu niedostatecznych połączeń kolejowych

między Soissons a Marną. Natomiast wódz nieprzyjacielski rozporządza jedną z najdoskonalszych linii kolejowych. Mimo potężnej rozciągłości jego frontu bojowego, zdaje się, że gen. Foch chce go przedłużyć jeszcze ku północy. (Ataki Francuzów w obszarze Montdidier uwieńczone pewnym sukcesem zdają się na to wskazywać, Red.). Nie uszło uwagi niem. kierownictwa, że przeciwnicy zbudowali szereg mostów między Soissons a Compiegne, z czego wynika, że

nieprzyjaciel ma zamiar armię następcy tronu zaatakować nietylko z flanki, lecz także z tyłu.

Pozębiony dziwacznie front niemiecki, zwłaszcza wobec zapowiedzianego przedłużenia linii ataku gen. Focha utrudnia utrzymanie czucia bojowego, wobec czego okazuje się

potrzeba skoncentrowania niemieckich sił, co atoli oznacza skrócenie frontu.

Zarządzenie to umożliwi oszczędzenie sił bojowych, co jast tym bardziej wskazane, że

nieprzyjaciel obecnie posiada przewagę liczebną.

Jeżeli mimo dotychczasowego zwycięskiego odporu przeprowadzi się to skrócenie frontu to trzeba wziąć pod uwagę, że Niemcy znajdują się w kraju nieprzyjacielskim, a zatem, wykonując odwrót, nie wydają własnego kraju w ręce wroga.

Czasowe oddanie linii Marny — wywodzi gen. Ardenne — nie powinno usprawiedliwiać wybuchu radości u przeciwnika, która w tym wypadku bezwątpienia powstanie. Niemieckie kierown. nie chce zyskiwać linii rzecznych, ale chce wygrać bitwę."

Tyle mówi gen. Ardenne, a oświadczenia jego nie zostały opublikowane, co jest rzeczą zrozumiałą, bez wiedzy naczelnego dowództwa niemieckiego. Podkreśla to n. p. wiedeńska „N. Fr. Presse".

O zamierzonym skróceniu frontu pisze także blisko sfer oficyalnych stojący „Localanzeiger":

„Przy układaniu i przeprowadzaniu planów wojennych należy uważać pewien obszar jako szachownicę

i nie można z trwożliwą gorączkowością przyczepiać się do wsi, wzniesień, a nawet całych odcinków.

jeżeli to nie odpowiada całości planu. Obojętne jest, czy wojska cofają się, czy posuwają naprzód, jeżeli tylko przez to zdoła się pokrzyżować plany przeciwnika.

Przez zwycięską obronę zyskaliśmy czas i swobodę naszych ruchów na szachownicy wojennej. Ruchy te po odparciu nieprzyjaciela nie dokonają się pod przymusem wywieranym przez niego, lecz będą dobrowolne.

Wobec tego faktu możemy przyjmować z pełnym zaufaniem zbliżające się wypadki i ruchy wojsk między Soissons a Reims".

Zapowiedziany odwrót niemiecki spowoduje najprawdopodobniej opróżnienie całego obszaru między Soissons, Marną a Reims. — Czy nowy front niemiecki ustali się na linii Aisny czy cofnie się głębiej ku północy najbliższe dni przyniosą rozwiązanie.

Sytuacya parlamentarna.

Dr Hussarek, jak już wczoraj donieśliśmy, zatrzymuje w swoim gabinecie wszystkich dotychczasowych ministrów z wyjątkiem Dra Ćwiklińskiego i Dra Twardowskiego. Na ich miejsce wstępują jako minister oświaty szef sekcyi Jerzy Madeyski, a jako minister dla Galicyi szef sekcyi Kazimierz Gałecki. Co do ministrów ustępujących, zauważyć należy, że o losie ministra Ćwiklińskiego zadecydowało znane jego przemówienie do dra Seidlera, wyrażające uznanie i zaufanie prezydentowi ministrów, występującemu wrogo przeciw narodowi polskiemu. Fakt, że upaństwowienie gimnazyum w Białej dotąd nie zostało dokonane, obciąża również, zdaniem tych kół, poważnie ustępującego ministra oświaty. Powszechnie przypuszczają, że prawdopodobnie już dziś wieczór skończy się letnia sesya Izby posłów.

W obozie niemieckim na tle przesilenia gabinetowego zawrzała walka na całej linii. Radykali niemieccy twierdzą, że br. Hussarek po ich onegdajszem oświadczeniu, iż nowego rządu popierać nie mogą, był zdecydowany złożyć swoją misyę i dopiero kiedy mu przywódcy innych niemieckich grup, mianowicie posłowie Stoelzel, Langehan, Urban, Sylwester itd. oświadczyli, że opozycyi radykałów nie należy traktować zbyt poważnie, zmienił swe postanowienie.

Powszechnie przeważa zdanie, że uchwalenie prowizoryum i kredytów należy uważać za zapewnione.

WCZORAJSZE OBRADY IZBY POSŁÓW.

O godzinie trzeciej po południu zakończyło się tajne posiedzenie Izby posłów. Po krótkiej przerwie rozpoczęło się posiedzenie jawne.

Izba załatwiła następnie szereg drobniejszych przedłożeń. Następne posiedzenie odbywa się dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Wczoraj Izba w szybkiem tempie załatwiła cały porządek dzienny — podatek od obrotu papierami wartościowymi,

praca nocna kobiet i dzieci, ochrona młodocianych.

O ważnych tych ustawach niebawem szczegółowo poinformujemy czytelników.

POSEŁ KUBIK WYSTĄPIŁ Z KOŁA.

Poseł Kubik wystąpił z Koła polskiego, ponieważ nie chce głosować za budżetem dla reakcyonisty Hussarka.

Z KOMISYI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszeme posiedzeniu komisyi budżetowej pos. Schraffl postawił wniosek, aby ze względu na to, że nie znany jest jeszcze program nowego prezydenta ministrów i że stosunek stronnictw do nowego rządu nie jest jeszcze wyjaśniony, nie przeprowadzić głosowania nad prowizoryum budżetowem, lecz przedłożenie odesłać bez uchwały do Izby. Wniosek ten komisya uchwaliła.

Etapów nie uznajemy.

Na jednym punkcie znać pewną różnicę władz okupacyjnych w stosunku do drugiego wydania Rady Stanu w Warszawie; mianowicie, że nie cenzurują tak bezwzględnie sprawozdań z jej obrad, jak to czyniły za poprzedniej. Tymczasowej Rady.

W dziennikach, które nadeszły z Warszawy znajdujemy np. w pełnym brzmieniu wniosek p. Kujawy, żądający uwolnienia aresztowanego członka Rady Stanu J. Błyszkosza z Podlasia.

We wniosku tym podkreślono, że Rada Stanu nie uznaje uszczuplenia Królestwa i protestuje przeciwko temu, że „Błyskosza nie wpuszczono do Rady Stanu dlatego, że jest z etapów Siedleckich".

„My takich etapów nie uznajemy" podkreślał wnioskodawca, podnosząc zarazem protest przeciwko trzymaniu w więzieniu członka Rady Stanu.

Zapewne, że niekonfiskowanie wniosków Rady Stanu wobec konfiskowania jej członków jest postępem bagatelnym, wskazującym jeno, że okupanci niemieccy przestali wierzyć, że można robić sztuczną idyllę niewielkim kosztem — ołówka cenzorskiego.

Z Marmarosz Sziget.

Wyjaśnienia dra Liebermanna.

Według telegramu, jaki przebywający w Wiedniu obrońcy otrzymali z Marmarosz Sziget, przesłuchanie świadków rozpocznie się 26 b. m. i potrwa 5 do 6 tygodni. Świadków będzie około 200. Pierwsi przesłuchani będą gen. Zieliński i jego sztab. Przesłuchanie świadków potrwa do końca sierpnia. Korespondent wiedeński „Lw. Kur." rozmawiał z drem Liebermannem, który wyraził zapatrywanie, że proceduralnie wykluczonem jest i niedopuszczalne bez zgody oskarżonych i obrońców przyłączenie do tej rozprawy rozprawy przeciwko oskarżonym z oddziału Muśnickiego i z pod Kaniowa. Toczącą się obecnie rozprawa jest całością w sobie zamkniętą, podczas gdy sprawa kaniowska będzie miała za tło inne wydarzenia i inne czyny.

Gdyby to nastąpiło, to staćby się to mogło tylko drogą gwałtu administracyjnego, gdyż przyłączenie takie nie miałoby cech aktu sądowego.

Wodzowie lewicy rosyjskich soc. rewolucyonistów Spirydonowa i Kamkow rozstrzelani.

„Voss. Ztg." donosi z Sztokholmu: Przywódca socyal-rewolucyonistów Kamkow, który 5 lipca wygłosił na zjeździe sowietów podburzającą mowę przeciw zamordowanemu posłowi hr. Mirbachowi i nawoływanej do otwartej walki z obecnym rządem, został wraz z przywódczynią tegoż obozu Maryą Spiridonową doraźnie zasądzony i rozstrzelany.

Marya Spiridonowa, to jedna z największych bojowniczek rewolucyjnej Rosyi. Już jako dziewczyna 21-letnia wykonała w r. 1906 zamach terrorystyczny na znanego ze swego okrucieństwa gubernatora Tambowa. W więzieniu cierpiała straszliwe męki. — Strzegący jej oficerowie kozaccy zgwałcili ją i gasili palące się papierosy na ciele bezbronnej. Przed sądem wystąpiła z twarzą i rękami poranionemi wskutek tych gwałtów. Lekarze stwierdzili, że była chorą na płuca, głucha na jedno ucho i ślepa na jedno oko. Z powodu wstrząśnień nerwowych miała ciągłe halunacye. Sędziowie uznali ją za winną i skazali na śmierć. „Z łaski" kara została zamieniona na 20 lat robót przymusowych w Syberyi. Po dwuletnim pobycie w katordze udało się jej uciec za granicę i po wybuchu rewolucyi wróciła do Rosyi. Spiridonowa stała na czele lewego skrzydła partyi, które w listopadzie ub. roku brało udział w rewolucyi bolszewików przeciw Kierenskiemu. Dopiero w ostatnich miesiącach wystąpiła przeciw Leninowi.

* * *

Organizacya pomocą pracujących.

Rosnąca z dnia na dzień drożyzna otwiera oczy robotnikom i robotnicom na fakt, że tylko w organizacyi mogą znaleść oparcie w chwili, kiedy występują do walki o poprawę warunków pracy i płacy.

Robotnice fabryki cukierków „Kryształ" w Podgórzu przeważnie młode dziewczęta, zwróciły się w maju do organizacyi w Podgórzu z prośbą o poparcie ich żądań. Natychmiast rozpoczęto pertraktacye z dyrekcyą fabryki, które ciągnęły się przez kilka tygodni. Czekano na powrót p. Sobolewskiego, właściciela fabryki, celem zawarcia ostatecznej umowy. P. Sobolewski jednak nie wracał, organizacya więc więc nie mogła dłużej czekać i ostatecznie przyszło do porozumienia. Z ramienia organizacyi zawierali umowę tow. Kłuszyńska, Ziffer i Oplustil, fabrykę zastępował p. Spang. Ustalono, że minimalna płaca dla zajętych w tej chwili w fabryce wynosi 4 K dziennie. Po roku musi zarobek wynosić 5.50, po dwóch latach 6.50, a po trzech 7.50 dziennie. Dla pracujących za tygodniowem wynagrodzeniem 75 K dla p. Cwik., 60 K dla Tur., 45 K dla Dyd. i 60 K dla Życha.

Po roku pracy mają robotnice prawo do 6-dniowego wypoczynku w porach, uznanych przez dyrekcyę.

Za mycie podłóg należy się osobne wynagrodzenie 7 koron. Dyrekcya dodaje każdej robotnicy pół kg cukru miesięcznie.

Domagano się ludzkiego traktowania robotnic. Umowę zawarto bez określonego terminu. — Zmieniające się bowiem warunki życia, nie pozwalają na zawieranie umów na dłuższy przeciąg czasu, co zresztą obecnie wszystkie zarządy uznają.

Robotnice fabryki „Kryształ" są wszystkie członkiniami organizacyi.

Z ostatniej chwili.

NASTĘPCA MIRBACHA.

„Frankf. Ztg." podaje z Berlina, iż w politycznych kołach tamtejszych twierdzą, iż następcą hr. Mirbacha zostać ma były wicekanclerz dr Helfferich.

Dziennik frankfurcki swoje niezadowolenie z tej kandydatury wyraża tak: „Czy p. dr Helfferich wnosi właśnie na posterunek w Moskwie polityczno-psychologiczne zalety, które obok kompetencyi gospodarczych byłyby tam koniecznem dal pomyślnegod ziałania — tego dziś rozstrzasać nie będziemy".

KRONIKA.

Kraków, piątek 26 lipca.

„SPROSTOWANIE". Pan Trzaska dotknięty naszą notatką o strejku kelnerów przesyła nam następujące sprostowanie: „Nie cjst prawdą, jakobym powiedział, iż pójdę pod Uniwersytet i wezmę do obsługi gości akademików, natomiast prawdą jest, że powiedziałem, iż znajdę dosyć ludzi do obsługi gości".

Słowem, p. Trzaska chce zwerbować łamistrejków. O to przecież chodzi.

ODWOŁANA OPERA. Donoszą nam w ostatnieje chwili z Dyrekcyi Opery, że wskutek niedyspozycyi obu tenorów dzisiejsza „Sprzedana narzeczona" jest odwołana. Dyrekcya uczyniła co mogła, ale nikogo nie mogła pozyskać na zastępstwo.

KLĘSKA KRADZIEŻY I WŁAMAŃ, dokonanych w Krakowie szerzy się dalej ze złowieszczą intenzywnością. Każdego dnia zapiski policyjne notują cały szereg świeżych kradzieży, budząc usprawiedliwioną trwogę wśród mieszkańców miasta. Onegdaj włamano się do magazynók mleczarni miejskiej przy pl. aJblonowskich i skradziono większą ilość cukru, chleba, mąki; wczoraj aresztowano indywiduum, które z piekarni przy ul. Koletek 19 skradło 7 worów mąki wartości 7.000 K. Na dworcu krakowskim ujęto elegancko ubraną damę za kradzież portfelu z pieniądzmi podróżnemu w przedziale I. klasy. Wczoraj nad ranem do konsumu kolejowego na dworcu Podgórze-Miasto włamali się bandyci i zabrali wielką ilość prowiantów i odzieży. Żandarmerya w pościgu za przestępcami, zraniła jednego z nich i aresztowała tak jego jak i towarzysza, który nie uciekł, lecz pozostał przy towarzyszu, by mu opatrzyć ranę. Przy rewiyi w mieszkaniu znaleziono 105 kilogramów słoniny, kilkanaście kilogramów cukru, kilkanaście bochenków chleba, 15 żakietów, oraz 5.960 koron.

CUKIER NA KONFITURY mogą otrzymywać właściciele sadów na podstawie asygnat Magistratu.

5 KG. SACHARYNY skonfiskowano dziś na dworcu u pewnego paskarza.

WIEC URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Przy bardzo licznym udziale odbył się wczoraj wiec urzędników i urzędniczek prywatnych. Na pierwszym planie była sprawa przydziału odzieży dla urzędników prywatnych; jak z referatu wynika kwestya ta przedstawia się fatalnie.

Drugą kwestyą było zaopatrzenie urzędników prywatnych w węgiel, względnie opał na nadciągającą zimę. Wyrażono nadzieję, że magistrat krakowski w całej rozciągłości uwzględni prośbę, jaką w swoim czasie wniósł Związek o przydział węgla dla członków, wyrażając przytem obawy, by przydział ten nie był tylko na... papierze.

37 MILIONÓW NA AKCYĘ ŻYWNOŚCIOWĄ. Ministerstwo skarbu wyasygnowało tymi dniami przez kraj. dyrekcyę skarbu kwotę 37 milionów koron na rzecz państwowej akcyi żywnościowej w Galicyi dla najuboższych (Mindestbemittelte) za czas do końca września rb.

Miasta galicyjskie wobec tego będą mogły w niedługim czasie otrzymać fundusze na prowadzenie tej akcyi, a w szczególności na udzielanie tak zw. bonów na zakupno środków żywności, na kuchnie ludowe i t. d.

LEGITYMACYE DLA PODRÓŻY. Prezydyum Namiestnictwa ogłasza: Ruch podróżnych do teraz już zniesionych terenów wojennych przybiera z natury rzeczy coraz znaczniejsze rozmiary. Gdy obecnie stosunki nakładają na urzędowe organa powołane do ochrony bezpieczeństwa państwa i osób obowiązek kontrolowania podróżujących wogóle, a szczególnie do wspomnianych terenów, przeto dla uniknięcia niemiłych utrudnień w podróży zaleca się każdemu wybierającemu się w drogę, aby brał z sobą jakiekolwiek, o ile możności z fotografią zaopatrzone, nawet stare dokumenty legitymacyjne, a szczególnie takie, które wyjaśniają także stosunek jadącego do służby wojskowej. Zachowanie tej ostrożności zaleca się nietylko w podróżach do dawnych terenów wojennych lub granicznych, lecz wogóle w każdej podróży.

O PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW. Kilkunastu posłów polskich wniosło w parlamencie następujący projeket ustawy, mocą którego państwowe zasiłki na utrzymanie wynosić mają w Wiedniu 3 K, w miejscowościach, zaliczonych do I i II klasy 2 K 60 h, w innych miejscowościach 2 K 20 h. Projekt domaga się wprowadzenia ustawy w życie od 1 września 1918.

REKLAMACYE NAUCZYCIELI BĘDĄ INDYWIDUALNIE ZAŁATWIANE. Jeden z posłów polskich interweniował w ministerstwie obrony kraj. w sprawie reklamacyi nauczycieli i otrzymał wyjaśnienie, że zwolnienia nauczycieli, które kończą się 15 lipca br., nie będą przedłużone generalnie, tylko będą traktowane indywidualnie.

POWRÓT UCHODŹCÓW GALIC. Uchodźców z Galicyi ciągle z Wiednia transportują. Ministerstwo spraw wewnętrznych chce cały szereg miejscowości w Galicyi zaliczyć do grupy przymusowego powrotu — nic miałoby to racyi, gdyż miejscowości te nie są wcale przygotowane na przyjęcie tych uchodźców, niema narzędzi, niema ziarna na zasiewy, a w miastach także braki najrozmaitsze.

Nadeszły wiadomości, że chłopi z powiatu brodzkiego wracać chcą do Chocni(!) i innych miejscowości barakowych!

KORZYSTNA ZMIANA W MARMAROSZ SZIGET. Korespondent „Wieku Nowego" donosi z Marmarosz Sziget, że zastał tam już za swoim powrotem stosunki znacznie zmienione na korzyść. Nie indagowano go podczas podróży, nie nagabywano w kwaterze więcej, a także w sądzie panuje inna atmosfera. Niema już obostrzeń poprzednich.

PRZYMUSOWY ZACIĄG DO ROBÓT POLNYCH WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM. Celem zbioru tegorocznych żniw wezwano zarządzeniem c. i k. Etapowej komendy powiat. we Włodzimierzu Wołyńskim z dniem 11 lipca całą ludność męską do dobrowolnej pracy z terminem zgłoszenia się 14 lipca we Włodzimierzu i Uściługu przy dziennej płacy 6 do 10 koron za 8 do 10 godzin dziennej pracy. Wobec tego, iż do żniwiarskich i innych robót nie zgłosiła się dobrowolnie dostateczna ilość robotników, będą zobowiązane przymusowo w czasie od 15 lipca do 30 września b. r. we wszystkich miejscowościach wołyńskiego Zarządu etapowego, gdzie brak robotników, wszystkie męskie osoby w wieku od 15—50 lat do świadczenia 5-dniowych robót w tygodniu. Wyjęci z tego rozporządzenia są a) rolnicy posiadający conajmniej 4 morgi pola, b) zawody intellektualne, c) z rzemieślniczych zawodów tacy, którzy są zatrudnieni dla gminy.

WYPĘDZENIE WSZYSTKICH ŻYDÓW Z FINLANDYI. Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi: Rząd finlandzki ogłosił rozkaz, ażeby wszyscy żydzi, jako cudzoziemcy, do 30 września b. r. opuścili Finlandyę. Równocześnie rozkaz ten dodaje, że zarządy gminne i miejskie otrzymały polecenie, by po 30 września nie dawały żydom środków żywności, czyli w ten sposób pozbawiły ich okazyi do obchodzenia prawa. — W Finlandyi mieszka obecnie około 300 rodzin żydowskich, a mianowicie w miastach: Helsingforsie, Abo i Wyborgu.

Po zjeździe nauczycielskim.

(Koresp. „Naprzodu").

Lwów, 24 lipca.

Zjazd nauczycielstwa ludowego odbyty tu dnia 21 b. m. należał charakterem swym, treścią obrad, gorącym tonem przemawiających nie do codziennych zjawisk naszego życia zbiorowego.

Na wezwanie Zarządu Naczelnego Związku polskiego nauczycielstwa ludowego zjechało kilkuset delegatów, reprezentujących 70 powiatów, t. j. zebrań powiatowych nauczycielskich, odbytych w ostatnich tygodniach w całym kraju.

Przyjechali delegaci polscy ukraińscy. Z ramienia Związku przewodniczył jego prezes St. Nowak z Krakowa, ukraińską „Wzaimną Pomicz" reprezentował p. Stroński ze Zboisk pod Lwowem.

Referatowi wiceprezesa Związku tow. **Smulikowskiego** towarzyszył gorący gwar okrzyków, oklasków, wyrzutów, pod adresem władz krajowych, szkolnych, społeczeństwa.

Znamiennem było

oskarżenie referenta skierowane pod adresem społeczeństwa, które nie widzi, iż traci coraz bardziej z każdym dniem, jedyne źródło kształcenia szerokich warstw ludowych, szkołę ludową,

gdyż zawód nauczycielski stać się musi dla większości (o 82 K 50 h lub 100 K 83 h miesięcznej płacy) jedynie ubocznem zajęciem. A przytem musi zastanowić każdego obywatela myślącego o przyszłości narodu fakt, iż mimo haseł zarządu organizacyi nauczycielskiej, nawołującej do wytrwania na posterunku nauczycielskim, niemożność egzystencyi w dzisiejszych warunkach płacy coraz bardziej zbliża

grozę masowej emigracyi z zawodu...

Dyskusya rozpętała tłumione i umiarkowane dotąd rozgoryczenie i wzburzenie nauczycielstwa. Przemawiał długi szereg mówców reprezentujących kraj od Żywca po Tarnopol.

Wszyscy zgodnie z referentem

ostro krytykowali stanowisko Rady szkolnej krajowej, dostosowanie się nowego wiceprezydenta do starego systemu galicyjskiego,

wszyscy podkreślali apatyę społeczeństwa naszego w dziedzinie podstawy życia społecznego i kulturalnego, t. j. szkoły ludowej, pomstowali **wprost na Wydział krajowy jako na jednego z głównych winowajców nieszczęsnej doli pracowników na niwie oświaty ludowej.**

Jako przykład starej metody działania Rady szkolnej krajowej przytaczano inicyatywę Rady szkolnej w sprawie tworzenia spółek gospodarczych, gdzie z jednej strony łudzi się i nęci nauczycielstwo oświadczeniami w dziedzinie aprowzacyi, z drugiej zaś, owe chwile głodowe **wyzyskuje się dla odebrania praw, samodzielności i autonomicznych urządzeń temuż nauczycielstwu.**

Oddanie wyborów przesądzających na długi okres czasu rządy w spółkach w ręce inspektorów szkolnych, niemoralny sposób głosowania jawny i na listę inspektorską demaskuje wprost intencye władz szkolnych. Uformowanie zaś tym. kraj. komitetu, będącego pod przewodnictwem młodziutkiego profesora gimnazyalnego, pełniącego obowiązki inspektorskie, komitetu składającego się w przewadze z inspektorów i nauczycieli seminaryum, z 4 członków Tow. pedagogiczn. (mającego w kraju całym najwyżej 300 członków) i jednego tylko nauczyciela, należącego do Związku polskiego naucz. lud. (o przeszło 10 tysiącach członków), oceniono ogólnie jako tendencyjną, drażniącą uczucia i godność stanu nauczycielskiego — prowokacyę.

Żadne deklamacye nie zdołają tego wrażenia zaciemnić, gdyż właśnie „powołani" panowie nikogo nie reprezentują nawet żadnych doświadczeń na polu gospodarczem.

Kwestya emigracyi z zawodu była przedmiotem żywej debaty. Mimo stanowiska referenta i członka Zarządu Naczelnego p. Czabanowskiego z Tarnopola, tudzież apelu tow. **Diamanda** i prof. Kasprowicza, zebrani w pełnych rozgoryczenia słowach i okrzykach zapowiadali to następstwo rzeczy przy dalszem lekceważeniu spraw nauczycielskich, związanych z losem przyszłości narodu.

Znaczenie organizacyi zjazd ocenia wymownie. W przeciwstawieniu do słów krytyki pod adresem władz, bardzo serdecznie dziękowano prezydyum Związku nauczycielskiego i jego Zarządowi naczelnemu za wytrwałą pracę dla dobra rzesz nauczycielskich.

Obrady Zjazdu rozstrząsającego czarną dolę nauczycielską przerwał na moment

entuzyastyczny objaw hołdu dla brygadyera Piłsudskiego

w momencie, gdy tow. **Hausner** w przemówieniu swem wspomniał przypadającą właśnie rocznicę uwięzienia komendanta. Zebrani powstali z miejsc i odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pożyczka wojenna dla robotników.

(Koresp. „Naprzodu"),

Wiedeń, 25 lipca.

(Hn.) Interwencya polskich posłów socyalistycznych w sprawie pożyczek dla robotników kwalifikowanych, a poszkodowanych przez wojnę odniosła już częściowy skutek. Rząd pierwotnie dał do dyspozycyi miejskiego wojennego Zakładu kredytowego na ten cel kwotę jednego miliona koron dla urzędników prywatnych i robotników. Urzędnicy się pospieszyli i cała kwota została zużytą na załatwienie około pięciuset ich podań. Niezałatwionych jeszcze urzędniczych podań weszło dotychczas około tysiąca. Wobec interwencyi rząd wyasygnował zakładowi dalszy milion z którego połowa przeznaczoną będzie dla robotników.

Posłowie nasi nie poprzestaną na częściowem na razie załatwieniu i dołożą starań, by dalsze kwoty zostały obrócone na ten cel.

Delegacya urzędników w towarzystwie naszych posłów poczyniła w tym kierunku kroki u referenta, zastrzegając sobie interwencyę u nowego rządu.

Towarzysze przedstawili ministrowi skarbu Wimmerowi niepraktyczność rozporządzenia, ograniczającego kredyt udzielany konsumom do wysokości wkładek członków. W ten sposób bogate konsumy dostają wielkie kredyty, a konsumy robotnicze kredyt bardzo ograniczony. Wobec zaprowadzenia w konsumach wyłącznej sprzedaży za gotówką i konsumy o małym kapitale dają gwarancyę, że udzielona im pożyczka nie przepadnie. Im konsum biedniejszy, tem większe jego zadanie społeczne i tem większa potrzeba pomocy u jego członków. Minister Wimmer przyznał, że argumenta te mają zupełną racyę i przyrzekł poczynić ułatwienia dla konsumów robotniczych.

Tajne posiedzenia parlamentu w sprawie zajść na froncie włoskim.

Według urzędowego protokołu, wydanego o tajnych posiedzeniach Izby odbytych w dniach 23, 24 i 25 bm., **w dyskusyi w sprawie wydarzeń na froncie południowo-zachodnim** przemawiali między innymi **minister obrony krajowej** oraz **posłowie tow. Liebermann i Trylowski.**

Posłowie Stanek, Koroszec, Głąbiński, Klofacz, Haberman i Tiszar postawili następujący wniosek:

Zważywszy, że **wyjaśnienia ministra obrony krajowej nie są wystarczające** oraz zważywszy dalej, że obowiązkiem Izby posłów jest **przeprowadzić ścisłe dochodzenia w sprawie omawianych operacyi wojskowych** podpisani stawiają wniosek:

Izba zechce uchwalić, że **przedłożony wniosek przydzielony zostaje komisyi wojskowej z poleceniem, aby przeprowadziła dokładne dochodzenia w sprawie omawianych operacyi wojskowych i na sesyi jesiennej Izby zdała dokładne sprawozdanie.**

Wniosek ten znalazł dostateczne poparcie.

Pos. Jan Mayer i tow. postawili następujący wniosek:

Zajścia na froncie południowo-zachodnim w czasie ostatniej ofenzywy wymagają energicznej interwencyi Izby. Podpisani proponują: **Izba zechce uchwalić wybór komisyi z 20 członków, która ma zbadać zajścia w czasie ostatniej ofenzywy przeciw armii włoskiej, zda o tem sprawozdanie i postawi wniosek.**

Po mowie ministra obrony krajowej, poseł Mayer zmienił swój wniosek w tym duchu, że **opuścił słowa dotyczące wyboru komisyi z 20 członków i zaproponował przydzielenie wniosku do komisyi wojskowej.**

Izba uchwaliła przydzielić wniosek stojący pod obradami komisyi wojskowej, celem zbadania i zdania sprawozdania.

Afera Malvyego.

Propaganda w armii.

Po aferze Bolo-paszy, Caillaux, Almereydy, po senzacyjnym procesie „Bonnet-rouge", Paryż ma nową senzacyę. Jest nią proces o zdradę stanu i porozumiewanie się z nieprzyjacielem, wytoczony przeciwko byłemu ministrowi wojny p. Malvy'emu.

Akt oskarżenia został skonstruowany na podstawie zarzutów, podniesionych przeciw Malvy'emu w dzienniku „Action Francaise" i w liście znanego publicysty i literata Leona Daudeta do prezydenta ówczesnego gabinetu Painleve'go.

Proces toczy się przed sądem, wyłonionym z senatu francuskiego, gdyż Malvy, jako senator, podlega kompetencyi tylko takiego sądu.

Prezydentem senatorskiego trybunału jest prezes senatu Dubost, referentem i oskarżycielem senator Peres.

Prokurator wygłosił przed trybunałem gwałtowne oskarżenie, z którego wynika, że **Malvy winien jest zdrady stanu. Zbrodnia, którą popełnił Malvy przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, powinna być ukarana 5 latami twierdzy.** — Prokurator jest przekonany, że trybunał zasądzi Malvy'ego. Następnie zdawał sprawę Peres **o zachowaniu się policyi francuskiej** podczas okresu urzędowania Malvy'ego.

Bardzo ostro krytykował Peres **czynność policyi, zwłaszcza w t. zw. drugiem biurze dla spraw szpiegowskich i dla afer skandalicznych.** Sprawozdanie zawiera bardzo wiele materyału obciążającego Caillaux.

Akt oskarżenia zarzuca Malvy'emu, że **świadomie tolerował propagandę pacyfistyczną w armii, co doprowadziło do rozruchów.**

Peres wyjawił, że **zbuntowało się 75 pułków piechoty i 23 pułki strzelców. Pułki te były zupełnie zdezorganizowane, w wielu wypadkach odmówiły posłuszeństwa, śpiewały przy defiladzie międzynarodówkę i, były zupełnie nieużyteczne na froncie.**

W kwaterze głównej tłómaczono, że przyczynami tego ruchu, skierowanego przeciw rządowi są: propaganda pokojowa w kraju, porozumiewanie się z armią rosyjską, artykuły pochwalne w prasie o rewolucyi rosyjskiej i pijaństwo w armii francuskiej. Ówczesny generalissimus **Petain zażądał, ażeby wewnątrz kraju zapobiedz rozszerzaniu się pisemek ulotnych, żeby zająć odpowiednie stanowisko wobec oficerów i żołnierzy, którzy byli podejrzani o skłonności pacyfistyczne i wreszcie, aby zgnieść ruch, który objął cały front między Verdun a Aisne.**

Malvy, który wskutek raportów głównej kwatery **dobrze był poinformowany o tych zajściach, nie wydał żadnych zarządzeń dla powściągnięcia pacyfistycznej propagandy, a nawet skarcił generalissimusa Petain, gdy ten polecił surowe ukaranie głównych agitatorów.** Oprócz tego utrzymywał bliskie stosunki z całą redakcyą „Bonnet-rouge", dziennikiem, który pozostawał pod wpływem niemieckich kapitałów.

Jako pierwszy świadek w procesie zeznawał Leon Daudet, który **przedstawił akt oskarżenia.**

Po Daudecie przesłuchiwano jeszcze b. prezydenta gabinetu Painlevego, który oświadczył, że **przeciwko Malvy'emu podniesiono jedynie gołosłowne niczem nie poparte zarzuty.**

Afera Malvy'ego jest przedmiotem gwałtownych polemik i dyskusyi w prasie i w sferach parlamentarnych francuskich. Proces potrwa jeszcze parę dni.

Jako świadek w procesie stanie też na własne żądanie i Caillaux.

Przesłuchano pułkownika **Gaubeta**, szefa służby kontr-szpiegowskiej.

Proces ma przebieg korzystny dla oskarżonego.

Komunikat austryacki.

WŁOSKI TEREN WOJNY

Nie było ważniejszych wydarzeń.

ALBANIA.

Wojska nasze wywalczyły wczoraj koło Kuci przeprawę przez rzekę Semeni. Nasze dzielne bataliony miały do pokonania silny opór nieprzyjacielski. Wzięto wielu jeńców. Również między Kuci a morzem pomyślne przedsięwzięcia przysporzyły nam terenu.

Szef sztabu generalnego.

Z miasta i z kraju.

W SPRAWIE REKLAMACYJ WOJSKOWYCH. W ciągu b. r. wyszło nowe rozporządzenie, na mocy którego osoby, reklamowane przez przełożone władze lub instytucye w celu uwolnienia od służby wojskowej, mają obecnie prawo od władz politycznych I instancyi otrzymać zezwolenie na czas nieokreślony. Postanowiono również powiedziano, że załatwienie reklamacyj tylko do 10 tygodni. W rozporządzeniu tem było również powiedziane, że załatwienie reklamacyj będzie obecnie przyspieszone, tak, że w ciągu owych 10 tygodni petent będzie już w posiadaniu

jej rozstrzygnięcia. Tymczasem podobnie jak w latach ubiegłych, reklamacye zalegają przez długie miesiące w ministerstwach, 10 tygodni upływa i nieodzowny pracownik dla służby publicznej musi zgłaszać się do szeregów. Te anomalie powinny być usunięte, inaczej wiele instytucyj, fabryk, zakładów i t. p. poniesie z powodu wzięcia do wojska pracowników niepowetowane straty.

OGRANICZENIE SPRZEDAŻY MIEJSKIEGO CHLEBA. Zapasy mąki — jak nam komunikują z magistratu — nie starczą na dalsze wydawanie chleba dla wszystkich mieszkańców miasta. Wobec tego od dnia 28 b. m. będą wydawały sklepy miejskie chleb według dotychczasowych norm dla ludności, posiadającej legitymacye A, koloru białego. Dla konsumentów, posiadających legitymacye B i C, będą wydawane zamiast chleba owoce strączkowe (fasola, groch) po 45 dkg. na osobę. Zarządzenie to odnosi się tylko do przyszłego tygodnia. Potem mają nadejść świeże transporty mąki.

O KONTROLĘ TOWARÓW ODZIEŻOWYCH I OBUWIA. Rozporządzeniem ministerstwa handlu ustanowiono w Krakowie kontrolerów, mających za zadanie czuwać, by cały obrót towarami (odzież i obuwie), podlegającymi ograniczeniom, odbywał się ściśle według przepisów ustawy. Kontrola w Krakowie przeprowadzaną będzie stale z dn. 1 sierpnia b. r.

W KUCHNIACH PRYWATNYCH nie przyjmują już od wczoraj bonów i abonenci muszą płacić za wojenne obiady pełne ceny. Są to więc dalsze skutki wstrzymania przez rząd wypłaty pieniędzy na akcyę zapomogową. Sytuacya aprowizacyjna staje się coraz krytyczniejszą, a drożyzna coraz większa.

PÓŁDNIOWY STREJK, który wybuchł dnia 25 b. m. w fabryce narzędzi rolniczych „Odlew" w Krakowie, skutkiem nieporozumienia, zakończył się **zwycięstwem strejkujących.** Z dyrekcyą fabryki pertraktował tow. Topinek przy współudziale mężów zaufania. Zawarto następującą umowę: Czas pracy skrócono z 56 na 54 godzin tygodniowo, lecz pomimo skrócenia czasu pracy, płaca dzienna wypłacana będzie w tejsamej wysokości co przy 56 godzinnym czasie pracy. Pracować się będzie od godziny 7 rano do 12 w południe, od 2 popołudniu do 6 wieczorem, zaś w sobotę od godziny 7 rano do 4 po południu. Godziny nadobowiązkowe wynagradzane będą w następujący sposób: od 6 wieczór do 10 w nocy 50 proc., od 10 w nocy do 6 rano 75 proc., zaś w niedzielę i święta 100 proc., osobnym dodatkiem. Tygodniowe dodatki drożyźniane dla robotników ukwalifikowanych podwyższono z 6 i 7 K na 30 K, dla pomocy (mężczyźni) z 4 K na 15 K, dla pomocy (kobiety) z 3 i 4 K na 10 K, dla uczni z 3 na 8 K. Oprócz tego podwyższono dodatki na żonę z 1 K na 5 K i na każde dziecko do 14 roku życia z 1 K 50 h na 5 K tygodniowo. Uznano mężów zaufania, jak również wytyczne dla stosowania par. 1154 b. u. c. według brzmienia memoryału wniesionego przez sekretaryat Związku metalowców.

Robotnicy nabrali przekonania, że tylko dzięki organizacyi i solidarnemu występowaniu osiągnęli tak poważne korzyści, to też na odbytem zgromadzeniu uchwalili, że każdy pracujący winien być członkiem organizacyi i ma postępować w myśl wskazówek organizacyi.

Podnieść musimy, że dyrektorowie fabryki przy pertraktacyach odnosili się życzliwie i prawdziwie po obywatelsku do żądań robotniczych.

POWIĘKSZENIE POLICYI W KRAKOWIE. W najbliższej przyszłości będzie utworzony w Krakowie oddział wojskowej policyi, który obok dotychczasowej służby bezpieczeństwa pełnić będzie patrole i ścigać dezerterów. Zarazem w razie potrzeby policya obu rodzai będzie sobie udzielać wzajemnej pomocy.

O URLOPY DLA URZĘDNIKÓW. Lato ze swymi upałami miejskimi — a równocześnie z nęcącymi marzeniami o wypoczynku w zielonych, świeżych zaciszach wiejskich jest w pełnym rozwoju. Niestety, marzenia te dla wielu są czemś nieziszczalnym. W licznych dykasteryach przepracowani urzędnicy daremnie oczekują na urlopy, władze, tłumacząc się brakiem sił, nie pozwalają korzystać z prawnie należącego się czasu wypoczynku, a w najlepszym razie obiecują go na późniejsze, jesienne miesiące. — Jak z jednej strony należy zrozumieć obecne warunki, które utrudniają funkcyonowanie maszyny publicznej, tak z drugiej strony **musi się wejść w położenie tej rzeszy zmęczonych urzędników**, którzy przez rok pracując nad siły, nie mają perspektywy należnego odczynku kilku letnich tygodni, tak potrzebnego dla wzmocnienia fizycznych i umysłowych sił.

Na razie nie wymieniamy urzędów, w których personalowi urzędniczemu robią trudności w otrzymaniu urlopów, zwracając jedynie na to uwagę, że samoobrona urzędników, domagających się uwzględnienia słusznych praw, może doprowadzić do niepożądanych dla funkcyonowania aparatu urzędowego rezultatów, czego na innych polach byliśmy i jesteśmy świadkami.

LEGOWISKA NOCNE BANDYTÓW lwowskich mieszczą się również i na porosłych krzewami i drzewami wzgórzach Wysokiego Zamku, gdzie pędzone wieczorem i nocą przez obławy policyjne rozmaite z prawem wciąż w kolizyi pozostające indywidua schronienie bezpieczne znajdują. Otóż wczorajszej nocy obława policyjna zapędziła się w podnóża Wysokiego Zamku, gdzie w pewnym ogrodzie odkryto całe obozowisko rzezimieszków z szałasami, ukrytymi w gąszczach drzew, kocami i pościelą, a nawet z kuchnią, przez jakiegoś pomysłowego fachowca wykonaną. — W największej ciszy, gdy grono rzezimieszków po północy przy płonącym ognisku zabawiało się grą w karty, zabłysły nagle ogniki elektryczne, a całe dobrane towarzystwo znalazło się w matni, z której mu ujść nie było już danem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).